

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłatna kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobego siedmiomiesięcznego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Środa 14 sierpnia 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

W. J. Schmidt i F. Wendler, w Warszawie ulica Senatorska 24. — E. Haase w Berlinie, Frankfurcie S. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Karychu. — H. Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Malin, B. Kanowerze, Genewie, Kambienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — H. Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 13 sierpnia.

Cesarz Franciszek Józef w Berlinie.

Cała prasa niemiecka, a szczególnie berlińska zajęta jest przyjazdem cesarza austriackiego do stolicy Niemiec, która, chociaż sobie tego dostojny gość nie życzył ze względu na żalobę familijną, nie szczędziła niego, aby przybywającemu monarsze złożyć dowody czci i uszanowania. To też bramy i ulice Berlina wspólnie udekorowano, najprzedniejszą pulki wykomenderowano na tworzenie szpalerów i konwoju honorowego, a ludność z uniesieniem, jak telegramy donoszą, witała sprzymierzeńca politycznego Niemiec. „Deutscher Reichs-Anzeiger“ poświęcając cesarzowi Franciszkowi Józefowi na czele swego pisma umieszczone powitanie, powiada, że „wraz z swoim cesarzem wita naród niemiecki w osobie cesarza Franciszka Józefa przyjaciela i sprzymierzeńca cesarza Niemiec i monarchę potężnego państwa sąsiedniego, z którym łączy Niemcy historyczna tradycja, wspólne sprawy i równe zamilowanie do pokoju. Ciężkie doświadczenia, które nawiązały cesarza Franciszka Józefa, nie złamały jego bohaterskiego ducha, a boleść przejmująca duszę jego, nigdy nie osłabiła jego monarszego poczucia obowiązków, którym przywiesca swojemu narodowi. Niemcy czołają w dostojnym gościny księcia, który przez czterdziestoletnie rzady wskazywał swojemu krajowi drogę do wielkości i dobrobytu i wita go, składając mu jak najczersze dowody holdu. Wita go, cesarzu Franciszku Józefie, przyjacielu Niemiec, szlachetny, potężny sprzymierzeńcu. Oby cię Bóg zachował dla twego narodu i dla nas!“

„Nord. Allg. Ztg.“ tak się odzywa: „Cesarz Franciszek Józef wstępuje dziś na ziemię niemiecką, aby w stolicy Niemiec powitał swego dostojnego krewnego i sprzymierzeńca, cesarza Wilhelma II. Rozradowanym sercem wita tego monarchę cały naród niemiecki, a radość, którą przejął jest stolicą z powodu przybycia zaprzyjaźnionego z nami monarchy, jest tylko słabym echem uniesienia, jakim przejęty jest naród niemiecki od Alp aż do morza. Niemcy i Austro-Węgry, połączone przez ich dostojnych monarchów, podają sobie ponownie rękę do odnowienia braterskiego przymierza, które, kiedyś zawarte, już tylokrotnie zabawnym wpływem wywierało. Srodkowo-europejskie cesarstwo, powodowane wspólnymi interesami celem utrzymania pokoju, oddały się tej misji w tem moralnym przekonaniu, że wymaga tego dobro narodów. Właśnie obecna pora roku przypomina nam, że w tym właśnie czasie poprzednik cesarza Wilhelma II tak często korzystał z gościnności swego dostojnego sprzymierzeńca, szukając po krzepienia sił u wód, gdzie to obaj ci monarchowie zatwierdzali ponownie uczucia wzajemnej przychylności. Te to wspomnienia, ozywają i budzą uczucia czci i sympatii dla dostojnego gościa cesarza niemieckiego, gościa — który mimo ciężkich doświadczeń, jakie go nawiedziły, pozostał wiernym obowiązkom swego własnego powołania monarszego, aby spełnić to, co się może przyczynić do dobrobytu i szczęścia ludów pod jego berłem stojących.“

Przyjazd cesarza Franciszka Józefa budzi w Niemczech jeszcze inne wspomnienia, stawiające przed oczyma naszymi obraz długich błogich rządów, które, powiedzieć można, stały się słupem granicznym, u którego ukończyły się chlubiście nader ważne a błęko sięgające przemiany, które właśnie w osobie monarchy wyłącznego i głównego miały kierownika. Dla tego też to, niedawno temu, zupełnie spokojnie ale z tem szerszym poczuciem obchodzono także w Niemczech czterdziestoletni jubileusz rządów cesarza Franciszka Józefa. Zjazd dwóch cesarzy jest dowodem nierozdzielnej przyjaźni, a dla ludów obydwóch cesarstw jest on rekwizyją pokoju europejskiego.“

O przybyciu i powitaniu cesarza austriackiego donosi telegram co następuje:
Berlin, 12 sierpnia. O godzinie 4½ po południu zaczęli się na dworcu gromadzić książęta i jenerałowie, wyznaczeni do przyjęcia cesarza. Między najpierwsiymi na dworcu był jenerał feldmarszałek hr. Blumenthal; za nim przybyli pułkownik Sobbe, hr. Schleggen i gubernator Berlina, książę pruski Fryderyk Leopold w uniformie korpusu gwardy, książę meklembursko-skwierzyński Albrecht i cała jeneralityca, jakoteż ksią-

żęta domu królewskiego. Jenerał feldmarszałek i księcia Bismarcka powitała ludność z uniesieniem. Książę Bismarck przybył w towarzystwie syna swego Horberta. Cesarz niemiecki, który miał na sobie niebieski uniform swego austriackiego pułku ulanów, przybył na dworzec w towarzystwie księcia Henryka krótko przed godziną 5. Na peronie tworzyła kompania przyboczna pierwszego pułku gwardy kompania honorowa i szpaler. Z uderzeniem godziny 5 nadjechał pociąg cesarza austriackiego, muzyka zagrała narodowy hymn austriacki. Uprzejmym uśmiechem dziękował cesarz austriacki za buczne powitanie z strony licznej zebranej ludności na szosie szarlotenburgskiej i na alejach około dworca „Thiergarten.“ Gdy cesarz wysiadł z wagonu, zbliżył się do niego cesarz niemiecki, obaj monarchowie podali sobie ręce, pocałowali się, poczem cesarz austriacki podał nader uprzejmie rękę księciu Bismarckowi i jego synowi Herbertowi. To powitanie na dworcu, wraz zresztą ceremoniałem, trwało blisko kwadrans, poczem powozem udali się obaj monarchowie ku miastu, cesarz niemiecki zajął w powozie miejsce przy lewym boku swego gościa. Po za cesarzem powozem podążał szwadron kirasjerów gwardy, za którym jechał czterokonnym powozem austriacki następca tronu w towarzystwie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda d'Este, w uniformie pruskim. Za nimi był cały szereg powozów dworskich; kanclerz ks. Bismarck, jechał z austriackim prezesem ministerstwa, hr. Kalnokym, który miał na sobie niebieski uniform kawalery. W tymże powozie siedział także hr. Herbert Bismarck.

Wojsko witało przejeżdżających monarchów trzykrotnem „hurra.“ Im więcej zbliżały się pojazdy ku bramie Brandenburskiej, tem więcej spotykały ludność, która z entuzjazmem witała cesarza austriackiego. Skoro pojazd wiozący cesarzów minął bramę Brandenburską, dali na te same bramy ustawieni artylerzyści sygnał i niebawem z zamku rozszedł się huk pierwszego strzału salutacyjnego, których 101 dano.

Berlin, 13 sierpnia. W czasie obiadu familijnego, danego wczoraj na cześć cesarza Franciszka Józefa, siedzieli cesarzowa między cesarzem austriackim a arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem; naprzeciwko cesarzowej zajął miejsce cesarz, mając po jednej stronie księżną Irenę a po drugiej księżniczkę Fryderykówną Leopoldową.

Berlin, 13 sierpnia. Wczoraj wieczorem odbył się przy pięknym powietrzu wielki capstryk przed zamkiem królewskim. Cesarz austriacki i cesarska para niemiecka przypatrywali mu się oknami zamku królewskiego. Gdy muzyka zagrała austriacki hymn narodowy, powstał monarchowie, przysłuchując mu się; ludność wznosiła entuzjastyczne okrzyki, na które cesarz austriacki ukłoniem dziękował.

Drezno, 12 sierpnia. W czasie przyjęcia cesarza Franciszka Józefa w Nieder-Sedlitz miał na sobie król Albert uniform dragonów austriackich z orderem złotego runa i wstęgą orderu Leopolda. Książę Jerzy miał na sobie uniform pułkownika swego austriackiego pułku; książę Fryderyk August stawił się w uniformie majora z wstęgą orderu Leopolda. Nadto stawił się na powitanie: książę Jan Jerzy, święta królewska i księżca i inni. Skoro pociąg stanął, udał się król do wagonu cesarza, gdzie się monarchowie uściskali i trzykrotnie pocałowali. Również powitał cesarz księcia Jerzego i Fryderyka Augusta. Po tym powitaniu i po przedstawieniu członków świąty udali się monarchowie, witanii po drodze okrzykami radości, do zamku Pillnitz. W pierwszym powozie siedzieli cesarz austriacki i król saski, w drugim książę Jerzy z arcyksięciem Ferdynandem.

Drezno, 12 sierpnia. Cesarz austriacki i arcyksiężę Ferdynand, którzy w towarzystwie króla i księcia wyjechali o godz. 1¼ z zamku Pillnitz, pożegnali się z królem i księciem w Nieder-Sedlitz i przybyli pociągiem nadwyzczajnym do Drezn, z kąd po krótkim pobycie udali się w dalszą drogę do Berlina. Na dworcu owacy witała ludność cesarza austriackiego.

London, 12 sierpnia. Prawie wszystkie pisma zaznaczają, że podróż cesarza austriackiego do Berlina jest więcej, aniżeli tylko wizytą nakazaną względami uprzejmości: przyczyni się ona do dalszego utrwalenia sojuszu niemiecko-austri-

ackiego, który już od tylu lat jest warunkiem przeciw zakłóceniu pokoju europejskiego. „Standard“ powiada, że Anglia serdecznie się ucieszyłaby, gdyby jakkolwiek zmanifestowanie potęgi jej floty przyczyniło się mogło do poparcia trójprzymierza i utrzymania status quo na kontynencie.

Telegramy.

Wiedeń, 12 sierpnia. Ambasador turecki, Saadullah pasza, wręczył wczoraj odpowiedź Wys. Porty na notę grecką, dotyczącą Krety. Rząd turecki stanowczo zaprzecza, jakoby muzumanie byli się gwałtów dopuszczali, przeciwnie, Turcy wymienia niektóre gwałty, popełnione przez chrześcian. Nieuzasadnionem jest także twierdzenie, jakoby miano rozdzielać broń i amunicję między muzulmanów. Nowomianowany gubernator Shakir pasza ma prawo ogłosić stan obłężenia, mianować sądy wojenne i wydać do powstańców proklamacyę, wzywającą ich do złożenia broni. Wojska tureckie spełnia swój obowiązek. Nota wyraża w końcu nadzieję, że przedsięwzięte środki przywrócą na wyspie porządek i bezpieczeństwo.

London, 12 sierpnia. W Izbie wyższej oświadczył lord Salisbury, że polityka rządu w Egipcie od czasu, jak on objął urząd, na wlos się nie zmieniła. Stósunki w Egipcie znacznie się od tego czasu poprawiły, nawet ze względu na finanse, chociaż jeszcze nie o tyle, jakby sobie życzyć można. Zbyteczna jest rzeczą powtarzać zobowiązania, jakie ciążyą na rządzie angielskim, dopóki się rząd nie cofnie od opieki nad Egiptem.

Pawia, 12 sierpnia. Ciało Cairolięgo przewieziono do Gropello, gdzie je pochowano po wygłoszeniu mowy pogrzebowej przez burmistrza. W tym pogrzebie wzięli udział między innymi także minister Zanardelli i deputowani Nicotera i Baccariui.

Konferencye św. Wincentego.

Niejednokrotnie poruszaliśmy w piśmie naszym sprawę Towarzystw świętego Jaluźnika i Wielkiego Apostoła najprzód Francyi, a potem przez świętoblwie Siostry Miłosierdzia także całego świata nie wyjmując ukochanęj Ojczyzny naszej.

Jeśli dzisiaj we Francyi obok ogromnego popęcia obyczajów i rozpasanych pojęć istnieje jeszcze tak ogromne poświęcenie, tak wzruszające miłosierdzie, taka gotowość do ofiar wszelkiego rodzaju, jak nam ją opisał niedawno temu pan Maxym du Camp — to niechybnie w bardzo znacznej części jest to zasługa tego wielkiego naślawdowcy Chrystusa z XVII wieku, który całym życiem, pragnieniem i dążnością swoją położył podwaliny pod te wielkie dzieła miłosierdzia co do ciała i co do duszy, któremi dziś Francya zadziwia cały świat katolicki.

Jaluźna gładzi wiele grzechów — powiada Pismo św., może też ci jaluźnicy i jaluźniczki francuzkie żywiący tylu biednych, pielęgnujący tylu nieszczęśliwych, niosący balsam pociechy i budzący uśpione poczucie wiary i obowiązków chrześciańskich w tylu sercach nieszczęśliwych, wstrzymują gniew Boży i wymiar sprawiedliwości za to wszystko, co się dzieje we Francyi bez — Boga i we Francyi bez wiary.

W naszej Wielkopolsce, w obu archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej liczącej 1,200,000 wiernych, mieliśmy w roku 1888 — jak się to pokazuje z wczorajszego sprawozdania czcigodnego księźda sekretarza Rady wyższej Konferencyi św. Wincentego:

- 1) członków czynnych 711,
- 2) członków honorowych 258,

razem jeszcze nie cały tyśiąc!
Członkami czynnymi Konferencyi nazywają się ci, którzy się zobowiązują brać czynny udział we wszystkich

pracach i zabiegach Konferencyi, którzy chodzą regularnie na posiedzenia, którzy płacą składki, odwiedzają ubogich i chorych, roznoszą im datki i ofiary, czuwają nad ich umoralnieniem i podźwignieniem z upadku.

Takich członków mamy 711 — z których wypada odliczyć pewien procent (często bardzo znaczny) na takich, co się na członków zapisali, ale obowiązków swoich regularnie nie wypełniają.

Członkowie honorowi są tacy, którzy płacą na cele Towarzystwa regularne składki, i od czasu do czasu przybywają na walne mianowicie zebrania członków. Tych mamy 258.

Na 600 blisko parafii w obu archidiecezjach mamy tylko 26 konferencyi, — tak że nawet w każdym dekanacie (których mamy teraz 41) nie przypada po jednej konferencyi.

Podczas kulturkampfu zapewne z dawniejszej liczby 36, upadło 10 Konferencyi, zamknęło się źródło miłosierdzia i moralnej opieki dla 400 rodzin ubogich, dla 200 dzieci.

Kiedyż potrzeba większej moralnej opieki i materyjalnej jaluźny dla naszych ubogich jeżeli nie dzisiaj? Potrzeba jej mianowicie po miastach, gdy dzięki wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce setki i tysiące rodzin ciągną ze wsi do miast, a potem nieznalazszy pracy tworzą niezbędną proletaryat miejski; — dziś, gdy setki rodzin wyrobników i urzędników gospodarczych, nie mając zająć i znaleźć go nie mogą, zmuszone są chwilowo szukać punktu oparcia po miastach i tam zaiste rozkoszy wcale nie znajdują.

Członkowie Towarzystwa zebrali ze swych wdowich groszy i ze składek członków honorowych przeszło 10,000 marek, któremi wspierali biedę naszą. Piękny to zaiste i godny naślawdowania przykład — Bóg zapłać i za to, ale jakież to drobny stósunkowo rezultat, a sam czcigodny ksiąźd sekretarz z bólem serca wspomina, że gdyby nie pomoc nadwyzczajna jeneralnej Rady paryzkiej, Rada wyższa w Poznaniu nie mogłaby zobowiązaniom swoim zadość uczynić. Czy to nie jest dla nas upokarzające?

My czując całą niedolę i biedę społeczeństwa naszego musimy także z bólem serca powiedzieć, że cyfry podane przez księźda dr. Trampczyńskiego, (któremu za gotowość, z jaką prośbie naszej zadość uczynił, szczerze wyrażamy podziękowanie), są dla nas zawstydzające, a w obec tego co robią nasi przeciwnicy na polu chrześciańskiego miłosierdzia — są ono zadowolające.

W ostatnim czasie wprowadzie coś zrobiono, założono (jak słyszemy) kilka konferencyi męzkich i urzędowano kilka Towarzystw Pań miłosierdzia — atoli to wszystko jest za mało, cyfry, o których słyszemy, są drobne i nikną w obec ogromu potrzeby, która nas przygniata.

Nasze konferencye męzkie składają się prawie z samych rzemieślników, ludzi dzielących się chętnie tem, co mają z biedą naszą — ale zaiste oni sami nie wiele mają — a poparcie, jakiego doznawają ze strony członków honorowych, nie jest zaiste wielkie.

Dla tego odzywamy się do naszych Czytelników, do naszych Czciogodnych Duszpasterzy, mianowicie po miastach, aby ludzi przydatnych i odpowiedzialnych łączyli w dobroczynne Towarzystwa, abysmy za rok przynajmniej podwoić mogli liczbę członków, wysokość składek i liczbę uczynków miłosiernych co do ciała i co do

duszy. Nikt tak łatwo nie dotrze do starszych i do młodszych, mianowicie do tych ostatnich, jak członkowie Towarzystwa św. Wincentego — dla tego też gorąco i usilnie prosbę naszą polecamy i spodziewamy się ogólnego poparcia.

Praktyczne zawody.

Z prowincyi, w sierpniu.

(s. s.) Z powodu waszego artykułu o naszych praktycznych zawodach pozwalam sobie dorzucić słów kilka. Prawda jest, że zrobiliśmy ogromny postęp od lat 30, że po miastach i miasteczkach pożyczycze Polaków zajmowane znacznie się pomnożyły. Przed laty 30 n. p. nie było w Ostrowie ani jednego handlu kolonialnego, ani jednego handlu cygar, handlu bławatów i t. d. w ręku polskiem, wszystko dzierżyli Żydy i Niemcy, do których Polacy bezwarunkowo chodzili byli *zniewoleni*. Dziś, kiedy w Ostrowie urządzamy już *wystawę* przemysłowe, truno się prawie już doliczyć kupców, rzemieślników i przemysłowców Polaków. To samo możnaby, dzięki Bogu, powiedzieć i o innych miastach naszych, gdzie wszędzie znać podniesienie się żywiwo polskiego. Ubyło nas w sądach i urzędach, ubyło nas na krzesłach nauczycieli gimnazyalnych — to prawda, ale za to przybyło firm polskich, które aż do Berlina docierają ku wielkiemu zgorzeniu „Koelnische Ztg.“ Biedaczka gniewa się na to, a obok tego nie widzi tamże figurujących napisów hebrajskich „Koscher-Essen,“ albo „jain kosher al pesah“ i wielu innych.

Uznając tedy z jednej strony wzrost naszego handlu i przemysłu — winniśmy sobie z drugiej strony powiedzieć, że jeszcze daleko nam do doskonałości, że wiele jeszcze zrobić należy, jak to sami słusznie zauważyliście poruszając sprawę handlowi *handlu żelaza*. Mamy polskie handlowi żelaza w Poznaniu, w Kórniku, w Kostrzynie (Plug), w Ostrowie, w Gostyniu, we Wrześni, może się jeszcze znaleźć kilka mniejszych handli żelaza w mniejszych miasteczkach, ale *w ogóle* w bardzo wielu miastach naszych, i to nawet większych, jak n. p. w Gnieźnie, nie zdobyliśmy się dotąd na założenie handlu żelaza.

Jest to fakt smutny, że w kraju rólniczym, który bądź co bądź wiele żelaza potrzebuje, i gdzie mimo upadku wielu gospodarstw większych, jeszcze kilka milionów morgów ziemi znajduje się w ręku polskiem — nie mamy odpowiedniej liczby polskich handli żelaza, że Polacy w wielu miejscach po prostu muszą kupować żelazo u żydów. Czyżby np. nie było lepiej pieniądze obrócone na założenie *syropiarni* przeznaczony na założenie kilku handli żelaza, do których nie potrzeba ani siedemajstrów, ani chemików, ani dyrektorów, ale do których wystarczą jeden zdatny, fachowo wykształcony kupiec, któremu zaufać i pieniądze powierzyć można?

Mojem zdaniem w obec powodzenia, jakie ma „Plug“ kórnicki, który podobno jest spółką akcyjną — wartoby obracać zbyte nie kapitały na takie spółki handlu żelaznego. Oprócz tego zaś rodzice najmniejsi powinni synów swoich kazać gruntownie kształcić na fachowych kupców żelaza, którzyby później jako tacy etablować się mogli, aby podjąć skuteczne współzawodnictwo z firmami żydowskiemi.

Wyzwoliliśmy się skutecznie na różnych polach z pod wpływu i przewagi żydowskiej, siegajmy odważnie i w dziedzinie handlu żelaznego do walki z współzawodnictwem żydowskiem, a z pewnością i tutaj wyjdziemy zwycięsko z walki.

Jeszcze kilka uwag o wyborach w Galicyi.

Z nad Dniestru, 9 sierpnia.

Minęły wstępne wybory do sejmku, przyczyla wstrętna walka, ale pozostało nader bolesne uczucie, że stuletnia niewola nie nauczyła nas ani myśleć, ani pracować dla naszej przyszłości. Nie biorąc udziału w walce wyborczej, mogłem spokojnie obserwować cały przebieg harców i walki samąj, mogłem obiektywnie ocenić broń i środki użyte przez walczących. Udzielał Wam mych uwag bez pretensyi jakiegokolwiek wpływu na Wasz

śąd, ale może przyczynią się do niektórych wyjaśnień. Stronictwo porządku i czynu, jak staję nazwać można partya krakowską, ma od dawna wytknięty program i cel, a niezaprzeczenie jedno i drugie jest rozumne i ściśle oparte na miłości i interesach kraju. Czy to stronictwo popelniało błędy taktyczne i taktu, czy osiągnęło swemi możnami środkami wszystko to, co osiągnąć mogło w danych warunkach, tego poruszać nie mogę, bo nie chcę być sędzią, nie mając po temu ani zdolności, ani kompetencji — ale to wiem, że zawsze kierowali się sumieniem polskiem i najlepszymi chęciami. Naprzeciw nim stoją ludzie bez odpowiedniego wykształcenia politycznego, ale gorący sercem i miłością kraju. Jak pierwsi działają rozumnie, konsekwentnie i spokojnie, używając zawsze środków odpowiednich sytuacji, której zmienić nie mogą, ale muszą się z nią rozważnie liczyć — tak drudzy powodowani jedynie krewkością uczuć, idą do celu ślepo i bezwzględnie, nie licząc się z nikim i niczem. Zaślepienie gorączkowe odiera im pamięć na smutne przykłady naszej przeszłości i spokój zastanowienia się nad skutkami ich działalności i środków obronnych. Zdarzyło mi się mówić z ludźmi tego obozu, którym nie można odmówić wiedzy, rozsądku i gorącej miłości kraju, ale widocznie tracą oni równowagę umysłu, kiedy mowa o sprawach krajowych i pracy publicznej. Namiętność w poglądach i sądzie robi z nich awanturników politycznych. Ta namiętność odbiera im rozum i bezmyślnie stają się twórcami anarchii i rozkładu, porwijąc cienne i niedoroste tłumy za sobą — są ślepy i głuchymi na tak smutne przykłady upadku moralnego i rozkładu we Francji i Włoszech, nie zastanawiają się że anarchia i rozstrój muszą u nas stokrrotnie gorzej nastąpić wywołaną, bo przecież nasze położenie jest stokrój gorzej i smutniejszej, niż tam. — Nasi radykalicy czy bezwzględni patrioci zarzucają partii paującej: brak patriotyzmu, serwilizm i wyłączność panowania a raczej rządu dla prywaty. Co do pierwszego, to rzucają te potwarze wbrew własnemu przekonaniu, bo żaden z nich nie podejrzewa takiego Stanisława Tarnowskiego o brak miłości kraju, o własny interes lub próżność — ale namiętność i zaślepienie porywa lepszych nawet do oszczerstwa, a gorsi używają oszczerstwa jako środka obalamienia cennych tłumów i niedorostków. Co do zarzutu wyłączności panowania i kierowania nawa narodowa, to przecież ktoś musi sprawami publicznymi kierować i reprezentować kraj, o ile na to ustrój państwowy pozwala — czyż więc nie jest rzeczą naturalną, że ludzie rozumni, spokojni i niezależni uchwycili kierownictwo w swe ręce? Czyżby u nas działo, gdyby tak zwani *generałowie* przyszli do władzy, możemy mieć małe wyobrażenie z zarządów małych miasteczek i niektórych rad powiatowych, gdzie właśnie *generałowie* lub ich ludzie przyszli do władzy. Uciśk, frymarzenie majątkiem i dochodami gminni jest na porządku dziennym a namiętność i wydział krajowy muszą wkroczyć i często cały państwo rządzący usuwać. Dla czego w takich rzeczach panuje zbytnia pobłażliwość, tego rozumieć nie mogę — bo tylko bezwzględna surowość może usunąć to złe coraz więcej się rozszerzające. Tacy Slotwiński, Stojalowski i tym podobni wyszukują sytuację i szerzą demoralizację i rozkład. Działalność ludzi tego rodzaju powinna otworzyć oczy tym panom, którzyby chcieli stworzyć demokratyczno-liberalno-narodowe stronictwo rządzące. Przy każdym rozstroju, przy każdym naturalnym ruchu wypływają szumowiny jako objaw fermentu, a ten ferment może być tak silny, że rozsadza wszystko a szumowiny nie dadzą się opanować. Brak prawdziwej wiary, brak uszanowania dla religii jest główną przyczyną, że stronictwo rozkładowe rozwijać się może i tak szkodę naszemu już tyle nieszcześliwemu społeczeństwu wyrządza. — Gdyby stronictwo porządku i czynu było zorganizowało wybory w duchu ściśle katolickim, byłoby może usunęło tę obrzydliwą walkę wyborczą, byłoby znacznie przeczłodziło zastęp oszołomionych. W wyborach ściśle na katolicyzmie opartych, nienależeliby ani księża iacińscy, ani ruscy, ani ludzie religijnie wychowani i usposobieni do obozu przewrotu i negacyi. Przecież w naszym Kościele pozostała jeszcze jedynie ta karność, która nam w tak smutnym położeniu koniecznie potrzebna, jeżeli nie mamy zginąć niepowrotnie. Partya anarchistów jest nader ruchliwa, liczebnie silniejszą i będzie zawsze miała tłumy za sobą; przeciw tak połączonej sile rozkładowym tylko karność kościelna, tylko idea katolicka może być hamulcem, tylko religia może ich wprowadzić na drogę rozsądku i spokojnej a dodatniej pracy. Prewodyrowie partii rozkładowej sami nie wiedzą, dokąd idą, gdzie ich wypadki popchną. Zapatrzeni na socjalistów, radykałów i nihilistów w ościennych państwach, myślą lud uszcześliwić a zapominając czem dziś jesteśmy a jak pracować powinniśmy, aby sobie lepszą przyszłość stworzyć. Szczególna rzecz, że to samo stronictwo, które zohydza szlachtę i jątrzy przeciw niej niższe warstwy społeczne, nasładowe właśnie najgorszą szlachtę z ostatniej epoki przedrozbiorowej; to samo zaślepienie, war-

cholstwo i wyrojenie bezwzględnej wolności i anarchii, które nam tyle nieszcześnie sprowadziły, to są charakterystyczne strony tych ludzi.

Tylko w zgodzie, wspólnymi siłami i wzajemną wyrozumiałością możemy pracować nad podwyższeniem kraju z biedą moralną i materyalną. Wszystkie rządy nie mogą, tylko najlepsi i najrozumniejsi mogą kierować sprawami publicznymi a ogół niech pracuje poczciwie a z miłością Boga i Ojczyzny. Jeżeli nasi wybrani popelniają błąd, to spokojnie i z miłością te błędy wytkajmy, szanując starszych w narodzie i naszą godność narodową — nie dawajmy naszym zaciętym wrogom broni przeciw nam i świadectwa naszej niedojrzałości.

W końcu poruszyć jeszcze muszę i kwestya ruską. Niezaprzeczenie partya rusofilska a raczej rublowiczka nie mają już takiego wpływu, jaki mieli przed kilku laty. Jedynie wyrutki społeczeństwa ruskiego agituja jeszcze dla obowienia się; są to po części księża ruscy upadli moralnie, będący w kolizji z konstytucyjnym i kodeksem karnym, a energiczna akcja rządu przeciw tym przewodyrom z jednej strony a miłość i wyrozumienie z drugiej strony mogłyby skutliwą agitacją ruską zupełnie usunąć. Postowie z obozu ruskiego ale ludzie uczciwi, kochający rzeczywistość swój kraj i narodowość a nie ruble rosyjskie, mogliby być bardzo użyteczni w sejmie; czemuż więc usuwają przy wyborach kandydatów ruskich i tworzą rozgorzyczenie bądź jak bądź skodliwe krajowi. Są Rusini, którzy zdrowo sądzą stósunki kraju i wzajemny stósunek Rusinów i Polaków tak pod względem języka jak i obyczajów, z tymi będzie zawsze łatwo porozumieć się i zgodę utrzymać. Pierwsze wystąpienia teraźniejszego namiestnika każą się spodziewać, że nie tylko utnie głowę hydrze rozkładowej, ale będzie także umiał usunąć niezasadnione pretensje Rusinów a bezwładnie rublowiczów.

Kongres w Waszyngtonie.

Kongres ekonomiczny w Waszyngtonie, o którym pisaliśmy niedawno, coraz to więcej zajmuje świat finansowy europejski. Chodzi tu w samej rzeczy o prawdziwą blokadę kontynentu.

Od r. 1886 przewidziała syndykalna Izba kupiecka w Paryżu ruch powstały w Stanach Zjednoczonych, który jednak został wywołany przez rząd pod demokratyczną prezydenturą p. Grovera Clevelanda, o którym mówiono, że nie jest wprawdzie całkiem przeciwny umiarkowanemu handlowi wolnemu, który atoli jak wszyscy Amerykanie północni, uważał za „dogodniejszy“ system cła ochronnego.

Łatwo zrozumieć, że Stany Zjednoczone nie uważają za wystarczające owe 11 procent, przedstawiające stosunek podatkowy ich handlu w dowożeniu towarów innych Stanów Ameryki.

Oto kilka wskazówek uzupełniających o kongresie w Waszyngtonie: każdy naród reprezentowany będzie miał prawo do jednego głosu, jakakolwiek byłaby liczba przysłańców delegatów, których liczą około 40. Stany zjednoczone będą miały 10 przedstawicieli.

Państwami amerykańskimi, które przyjęły urzędowo wezwanie Stanów Zjednoczonych są dotychczas: Wenezuela, Chili, Brazylia, Rzeczpospolita argentyńska, Costa-Rica, Guatemala, Peru, Honduras, Nicaragua, Salvador, Boliwia.

Wreszcie 75,000 dolarów, przeznaczonych na pokrycie kosztów, które wywołało to zebranie, uchwalił kongres Stanów Zjednoczonych.

Czy ten wielki międzynarodowy kongres amerykański będzie tryumfem dla polityki pp. Blaina i Harrisona? Byłoby zbyt wielką śmiałością twierdzić to, zważywszy wielką liczbę interesów, które należy pogodzić, albo co najmniej oszczędzać, aby uniknąć pozorów nacisku materyalnego, któryby z pewnością nie ułatwił urzeczywistnienia projektów gabinetu waszyngtońskiego.

Wiadomo, że polityka międzynarodowa nowego prezydenta jest przychylna systemowi cła ochronnego i szwinistycznemu zarazem, sądząc z ostrzeżeń, przesłanych Europie z okazji kanału panamskiego. Celem Blaina jest uogólnić tę politykę i nadać jej charakter prawdziwie amerykański przez wprowadzenie na tę samą drogę Rzeczpospolitych Ameryki Południowej, Meksyk i Stany Ameryki środkowej nie stanowią w oczach republikanów w Waszyngtonie dość rozległej sfery wpływów; należy nowe kontynentowi całemu narzucić program generała Harrisona. Federacya ekonomiczna, której podstawy zamierza położyć Blaine i jego stronnicy, byłaby w rozprawach przyszłego kongresu przegrywką do zmiany politycznej niezmiernie doniosłości, zmiany równającą się moralnemu, jeżeli nie materyalnemu pochłonięciu kontynentu amerykańskiego przez wielką Rzeczpospolitą północną.

Na pierwszy rzut oka kongres nie przedstawia się jako zebranie polityczne, mające za zadanie ograniczyć międzynarodowe stósunki pomiędzy różnymi państwami amerykańskimi. Jest tylko mowa o połączeniu rozporządzeń celnych, wspólnego systemu wag i miar, ustaw między-

narodowych celem ochrony osób i własności, słowem, projektów dających do ułatwienia stósunków handlowych i zapewnienia republikom amerykańskim pewnej niepodległości ekonomicznej w obec Europy. Niezależność ta byłaby bez wątpienia dla Stanów Zjednoczonych nowym żywiołem dobrobytu a dla Europy początkiem ruiny, ponieważ Ameryka południowa jest jedną z najważniejszych przystani przemysłu zachodniego; — ale nie jest to najcharakterystyczniejsza strona kwestyi poruszonej przez Blaina.

Przyszła polityka pan-amerykańska ma także chronić przeciwko ewentualnemu mieszanemu się mocarstw starożytności państwa, które zgodzą się na program gabinetu waszyngtońskiego. W pojęciu republikańskich mężów stanu jest ustanowienie protektoratu północno-amerykańskiego na całym kontynencie, od zatoki hudońskiej do Ziemi Ogniwowej, tylko kwestya czasu. Ponieważ jednak mało prawdopodobnem jest, aby tę hegemonia wszystkie interesowały przyjęli z zapalem, przeto uważa p. Blaine za użyteczne, zwracać peryodycznie ich uwagę na niebezpieczeństwa, które groziłyby republikom południowej Ameryki, gdyby gabinetowi waszyngtońskiemu nie udało się połączyć ich w jeden związek.

NIEMCY.

* Berlin, 12 sierpnia. Słusznie czują się dotkniętymi katolicy berlińscy dziwnym postępowaniem, jakie tamtejszy urząd telegraficzny uczynił za stósowne zachować w obec telegramów wysłanych przez dwa katolickie towarzystwa berlińskie do Papieża, protestujących w obec znanego skandalu, połączonego z wystawieniem pomnika dla Giordana Bruno, i wyrażających nadzieję, że Papież odzyska znowu Rzym na swoją własność. Telegramów tych nie przyjęto: pierwszego na dworcu śląskim, drugiego na głównym urzędzie telegraficznym — ale wysyłający telegramy nie zadowolili się tem, i rzeczywistość udało im się na innych stacjach telegramy owe puścić w kurs, pierwszy na głównym urzędzie pocztowym, drugi w biurze telegraficznym na Landsberger Strasse. § 1, III ordynacyi telegraficznej z dnia 13 sierpnia 1880 r. nie pozwala na przesyłanie telegramów zdolnych zakłócić spokój lub wystawić na szwank bezpieczeństwo publiczne, — ale tych przepisów nie naruszyły owe telegramy berlińskie. Katolicy berlińscy upomną się niezawodnie o swe prawa i oprą się w danym razie o ostatnią instancyę.

Nieumknięte następstwa praktyki turyndelskiej zacyzną coraz więcej uwydatniać się. Już przed podróżą wizytacyjną Arcybiskupa kolońskiego celem bierzmowania wydał Thümmel nowy pamflet. O skutkach tego pisma donosi koloński „Volks Ztg.“, co następuje: W Remscheid zebrała się w dniu 8 b. m. gmina katolicka wieczorem w wielkiej sali Gesellenhausu, świeżo wykończonem. O godzinie 8 przybył Arcybiskup, prowadzony przez duchowieństwo i liczny zastęp ludu z pochodniami i zajęł miejsce na estradzie pod baldachimem. Katolickie stowarzyszenie śpiewaków zaintonowało piękny śpiew, poczem zgromadzeni powitali sędzią Iwen, wnosząc na końcu okrzyk na cześć dostojnego gościa. Ks. Bechen poprosił następnie Arcybiskupa o błogosławieństwo. Arcybiskup uczynił zadość temu życzeniu i przemówiłszy kilka słów podziękowania, i udzieliwszy mądrych wskazówek zebraniym, opuścił salę. Po wyjściu Arcypasterza odezwał się wśród tłumy okrzyk na cześć Thümmela i wyrazy znieważające Arcybiskupa. Po długich usiłowaniach udało się policyi przywrócić spokój. Dzikie tłum rzucał na stróżów bezpieczeństwa kamieniami, następnie udał się przed dom Thümmela, gdzie wnoszono okrzyki na cześć jego. Tłum ten składał się głównie z chłopaków i robotników. Nazajutrz Arcybiskup bierzmował wśród zupełnego spokoju; policya stała w pobliżu kościoła. Referaty o tych zajęciach otrzymała także „Frankf. Ztg.“ i „Barmer Ztg.“

— *Jak się dowiaduje* „Westf. Merk.“ z pewnego źródła, wybór nowego Biskupa monasterskiego nastąpi w dzień Wniebowzięcia Najsw. Panny.

— *Podług statystyki* urzędowej, uczęszczało do pruskich seminarjów nauczycielskich w końcu zeszłego roku 8507 seminarzystów. Na pojedyncze dzielnice rozdzielały się oni bardzo nierówno. Na W. Ks. Poznańskie przypada 512, Prusy Zach. 607, G. Ślązk 1337, Prusy Wschodnie 609, Brandenburgią z Berlinem 922, Pomorze 500, Saksonią 724, Szlezwik-Holsztyn 398, Hanower 773, Westfaliją 508, Nasawiją 497, prowincya nadreńska 1120. W stósunku do ludności mają Prusy Zachodnie, Hanower, Szlezwik-Holsztyn i Ślązk najwięcej, Westfalija zaś, prowincya nadreńska i Brandenburgia najmniej seminarzystów. Ogólne kosza państwowe na seminaria (włącznie seminaria nauczycielek) wynoszą w roku bieżącym 5,280,000 marek. Pruski seminarzysta kosztuje zatem państwo rocznie około 600 marek.

FRANCYA.

* *Jakkolwiek przebieg procesu* przeciwko Boulangerowi, Dillonowi i Rochefortowi nie jest zbyt zajmujący, to jednak

zajęty jest nim obecnie cały interes polityczny świata paryżkiego. Punkta oskarżenia prokuratora Quesnay de Beaurepaire zawierają w sobie tak mało nowego materyalu, że ze wszystkich stron słychać pytania: gdzie ten zamach na bezpieczeństwo państwa? To, co zarzucają Boulangerowi jako zamach stanu, nie da się absolutnie prawnie umotywoać. Na to zgadzają się wszyscy, nie tylko w łonie zwolenników Boulangerera, ale i po za nimi, zupełnie niezależnie od politycznego stanowiska. Nawet pisma przeciwnego obozu nie przecza temu. „Justice“, organ pana Clémenceau, mówi z tego powodu: „Prokurator musi zawsze oczerniać — a do tego wszyscy mu równie przydatne: atrament, czernidło, sadze, słowem: czarna barwa we wszystkich odcieniach. Senat nie byłby z pewnością niezadowolony, gdyby go traktowano z większą względnością i przedłożono mu coś porządniejszego.“ „Moniteur universel“ powiada: „P. Quesnay de Beaurepaire powinien był sobie poszukać wzorów pomiędzy prokuratorami cesarstwa, a byłby się dowiedział, że prokurator nie ma nic wspólnego z romansopisarzem. *Mierności nie wyklucza powagi*. P. Quesnay de Beaurepaire nie dorobł nawet do mierności“.

Wielkie wrażenie wywołało na posiadzeniu zesobotniem to, że Buffet chciał przemawiać przeciwko oskarżeniu, ponieważ znany jest jako zdeklarowany przeciwnik Boulangerera. Prawica postanowiła w razie odrzucenia wniosku, żądającego uznania niekompetencji senackiego trybunału, opuścić salę obrad.

Ostatni telegram z Paryża z dnia wczorajszego opiewa, jak następuje: Najwyższy trybunał zebrał się dzisiaj w Izbie obrad. Buffet (z prawicy) stwierdza wielokrotne sprzeczności w akcie oskarżenia jeneralnego prokuratora. Po dłuższych obradach stawiła prawica wniosek, aby najwyższy trybunał uznał swoje niekompetencyę, ponieważ wedle przywiedzionych w akcie oskarżenia faktów o zbrodni zamachu stanu mowy tu być nie może. Trybunał uznał swoją kompetencyę 212 głosami przeciwko 51, poczem prawica opuściła salę obrad.

TURCYA.

W sprawie kretańskiej dwa kroki naprzód zaznaczają należy. Jak donoszą z Konstancyjnopola, zamianowano Szakira paszę gubernatorem Krety i zarazem komendantem wojskowym. Nowy władca wyjechał już na specjalnym parowcu „Izzedin“ w towarzystwie kilku wyższych oficerów celem objęcia nowego stanowiska. Podług doniesienia biura Reutersa miał przestać rosyjski ambasador Nelidow W. Porcie nocą, w której zwraca uwagę na położenie i zagrożone bezpieczeństwo rosyjskich poddanych na Krecie. Co do stanowiska mocarstw, to gabinet francuski — jak piszą z Paryża do „Wiener Pol. Corr.“ — zamierza w każdym razie trzymać się na uboczu. Nie sądzą ogólnie, aby grecka nota miała spowodować mocarstwa do dyplomatycznej interwencyi, w każdym razie trzeba będzie odczekać, czy się nie uda Turcji, która rozporządza obfitymi środkami, stłumić ruch. Dopiero, gdyby się to nie powiodło, być może, że która z mocarstw da inicjatywę do konferencyi. W każdym razie kwestya nabrała znaczenia i jest prawdopodobną rzeczą, że eskadra tulońska otrzyma rozkaz udania się na wody lewantyńskie.

AMERYKA.

* *Między Stanami Zjednoczonymi* a angielską kolonią, Brytyjską Kolumbią, t. j. Anglią, powstał zatarg, który może mieć dalsze następstwa. Brytyjskiego polawacza fok „Black Diamond“ zabrała w przeszłym tygodniu amerykańska szkuta celna „Rush“ rzekomo dla tego, że uchylił na amerykańskich wodach ustawom Stanów Zjednoczonych, które zabraniają zabijania pewnych zwierząt w Alasce, aby ich nie wytopić. Ze strony angielskiej i także ze strony kilku wpływowych pism amerykańskich odezwano się przeciw temu zaborowi, ponieważ go nie dokonano ani na morzu beryngskim, ani na wybrzeżu Alaski, lecz na otwartym morzu, w oddaleniu wielu mil od amerykańskiego terytorium. Jeżeli się to sprawdzi, to zachodzi tu ze strony Amerykanów przekroczenie praw międzynarodowych, za które ze strony brytyjskiej dopominają się energicznie zadosyćczynienia. W *Foreign Office* spodziewają się, że rząd amerykański udzieli satysfakcyi, wydając amerykańskiemu kapitanom rozporządzenia, któreby podobnym zajściom w przyszłości zapobiegały.

* **Walne zebranie członków miejscowej kasy chorych** nr. 5 dla zatrudnionych w procederze krawieckim odbędzie się w czwartek dnia 15 sierpnia r. b. na sali p. B. Knolla przy Wrocławskiej ulicy nr. 18 o godzinie 5 z południa. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie kasy za rok 1888, 2) udzielenie pokwitowania za tenże czas, 3) wybór komisji rewizyjnej na rok 1889, 4) wybór trzech członków zarządu, a mianowicie: 1) pracodawcę i 2) członków kasy, 5) powzięcie uchwały nad wnioskami członków zebrania. O liczny udział członków uprasza Zarząd. K. Chęjański, przew. A. Konarski, sekretarz.

* **Podczas kąpienia** w Warcie utonął w sobotę po południu robotnik Michał Matuszewski, zamieszkały na W. Garbarach nr. 36. Zwiłok jeszcze nie odszukano.

* **Robotnika** Tomasz Błażewskiego z Gór-czyna, który w dniu 26 czerwca r. b. z zemsty zrzucił 13-letniego chłopca Józefa Bazgrota z pomostu kolejowego za bramą berlińską na tor kolejowy, wskutek czego tenże zламаł lewą rękę, prawą zaś miał zmiężdżoną, a twarz podrapaną i obdarta, tak że przeszło 4 tygodnie w lazarecie miejskim przebywać musiał, skazała Izba karna poznańska na 3 lata więzienia.

* **Służącą** Helenę Wiatrównę z Koszut, która przez dłuższy czas okradła dzieci wyślane przez rodziców po zakupna, a którą przytrzymał dnia 17 lipca r. b., skazał sąd na 8 miesięcy więzienia.

* **Gniezno**, 12 sierpnia. (J. R.) Zdarzył się tu u nas ciekawy wypadek, świadczący o suchowalności i śmiałości młodych oszustów i to jeszcze w mundurze wojskowym. Przed kilkunastu dniami zjawił się u jednego z naszych księży katedralnych pomiędzy godziną 8 a 9 młody żołnierz zalogującego tutaj pułku piechoty, z ustną nabytą rekomendacją od jednego z księży parafialnych i następująca sprawa: Umarł mi ojciec, tak dowodzi odebrana dzisiaj despesza będąca w batalionie. Otrzymałem urlop i jutro ranym pociągiem mam wyjechać do Stralsundu. Nie mając na drogę funduszy, udałem się jako katolik Niemiec do ks. N. N., przedłożyłem mu tę sprawę i otrzymałem od niego trzy marki, od drugiego księdza 2 marki, i oni to polecieli mi iść do ks. Dobrodziejcia z próbą o dalsze 3 marki, — ponieważ zaś po drodze jeden z księży dał mi jeszcze markę, więc proszę tylko o 2 marki, abym wręcić mógł jutro wyjechać. — Taką opowieścią i bardzo uczciwą skromną fizjonomiją zrobił dobre wrażenie, a gdy zapytany, czy też prawdę mówi, na potwierdzenie zalał się łzami — otrzymał dwie marki i poszedł, ale nie do Stralsundu. Odtąd, jak się dowiaduje, codziennie odwiedza kogo innego, raz księży, drugi raz świeckich, przybywa zawsze pomiędzy 8 a 9 wieczorem i wszędzie od litowych księży i rodzin katolickich wyludza jednę, dwie, a nawet i trzy marki, podróżując ciągle na pogrzeb ojca zmarłego w Stralsundzie. U jednego nazywa się Keil'em, u drugiego Klein'em, a wszędzie budzi współczucie i zyskuje wsparcie skromną potulną miną i łzami, które na zawołanie wylewa. Nareszcie zwołali się ludziska o tej sprawie i porównując daty przekonał się, że to żołniersko proceder sobie robi z dobroduszości naszej. Rzecz oddano wczoraj władzy wojskowej, która oburzona jest na takie postępowanie i wyjść nie może z podziwienia, że żołnierz w czynnej służbie będący na takie wyrafinowane oszustwo puścić się może. To też zapewne nie z wykładu oszustwa była powodem, że mu w domach duchownych i rodzinach katolickich łatwo dawano wiarę.

Targ tutejszy na remonty, naznaczony pierwotnie na dzień 15 b. m. (Wniebowzięcia Matki Boskiej) przelożony został wskutek odpowiedniego podania na środek dnia 14 po południu.

* **Trzemeszno**. We wsi Wiknie zgorzały w tych dniach wszelkie zabudowania gospodarza Ziühkego. Ogień podłożony z zemsty parobek, który ze swym chlebodawcą się poróżnił.

* **Egzamin doktorski** z predykatem *summa cum laude* złożył w zeszłym tygodniu w Erlangen p. Józef Smorawski z Obornik, napisaną już w zimowym półroczu pracę o *Phytophora infestans*, za którą otrzymał od pruskiego ministerstwa rolnictwa dość znaczną nagrodę; w Wyrzburgu zaś otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich pan Feliks Niklas z Goręczyna w powiecie kartuskim.

* **Wiadomość** o zakupieniu Rojewa w powiecie inowrocławskim, podana przez nas za „Westpr. Volksblatt“ okazała się błędną. — Majętność ta od wielu lat jest w ręku niemieckim, obecnie właścicielem jej jest p. M. Eunicke z Dortmundu.

* **Chełmińska dyceza**. W przesłaną niedzielę 11 b. m. odbyła się uroczysta introdukcya ks. Wiktora Schlegera na probostwo w Gruczynie. Komisarzem biskupim był przy tym akcie ks. dziekan Wojciech Block ze Swiecia.

* **Toruń**. Toruńskie Towarzystwo Przemysłowe urządza we wtorek dnia 20 sierpnia o godzinie 9 wieczorem na uroczenie Delegatów Spółek zarobkowych zabawę wiedeńskiej kawiarni, na którą Szanownych pp. Delegatów i członków Towarzystwa najumienniejszą zapraszają Gospodarze.

* **Ze Szello** (na Ślązku) piszą do „Kataloga“: „Czytam wiele korespondencyi, w których się skarżą na organizistów, że niemiecki śpiew zaprowadzają. U nas też w Boże Narodzenie śpiewano: „Stille Nacht, heilige Nacht“, to jest śpiewał pan organista z dziećmi, bo z nas nikt ust nie otworzył. Dawniej na pokropienie śpiewaliśmy: „Pokrop nas hycopem Panie“ i t. d., dziś śpiewają to po łacinie. Przy niesporach do błogosławieństwa spiewaliśmy dawniej: „Przed tak wielkim Sakramentem“, teraz: „Tantum ergo.“ Nie

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, wtorek 13 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe**. Nauczyciel zwyczajny przy gimnazjum realnem „am Zwinger“ we Wrocławiu dr. Julian Krebs mianowany został nauczycielem wyższym.

* **Posiedzenie rady** miejskiej odbędzie się jutro w środę dnia 14 sierpnia o godzinie 4 po południu. Na porządku obrad znajdują się pomiędzy innymi reklamacya pp. Jana Murkowskiego, Wacława Urbanskiego, Bronisława Salkowskiego, o wpisanie ich w listy wyborcze.

wiem czemu? Czy się to lepiej ma słyszeć, czy Bogu być miłsze? To jednak pewna, że gdyśmy po polsku śpiewali, każdy wiedział, co śpiewa, a łaciny przy śpiewie niejednemu przekręca tak strasznie, że nikby się nie domyślił, co to ma znaczyć. Na własne uszy słyszałem, jak pewien młody chłop, zamiast: „Et antiquum documentum novo cedat ritui“, tak śpiewał: „Es antium dokumentum nowo cedat ritui“. Czy z tego chwaly Bożej przybędzie, czy ubędzie? My całą duszę w dawniejszy śpiew przelewali, bo z serca pochodził, bo był naszym ojczystym, najdroższym, polskim śpiewem!

* Z Raciborskiego (na Śląsku). Chodzę po świecie, bom druciarz. Do ojczyzny mojej tęsknię, bo ją w sercu mam. Ale troska o chleb kładzie się między nią a mną, że tylko wtedy owdę w niej przebywać moge. Hej ojczyzno ty moja, jakżeś daleka! Idę przez świat, a sieroty i tęsknota idą z mną. Ludzie patrzają na mnie obojętnie, ot, jak zwykłe na druczarza i nie wiedzą, że jedno serdeczne braterskie słowo więcej mi warte, jakbym wszystkich towarów się zbył, które na ramieniu noszę. Byłem i w Raciborskim, około Bielskowskiej. Ide, spotykają mnie dzieci, polska dzieci, bo słyszą, jak przepiękną po polsku. Ale do mnie mówią: gut Morgen! Serce mi się ścisnęło i mówię: Dziatki, jeżecie stary Pan Bóg żyje, chwalcie go po staremu! A dziatki na to: Powiedzieli nam nauczyciele: Gdy spotkacie pana farażę, mówcie pochwalony, gdy kogo innego: „gut Morgen“, bo to „faj“. I poszły, a za nimi poszedł smutny mój wzrok i westchnienie: Biedne dziatki! Oj, ciężka, doprawdy ciężka dola człowieczą, gdy z sercem chodzi po świecie dzisiaj.

* Z Alstaden, w prowincji nadreńskiej — piszą do „Katolika“. My tutaj pracujący robotnicy polscy bardzo sobie życzymy polskiego kapłana. Obecnie rzadko tylko polski ksiądz nas zwiedza, co 6 miesięcy niekiedy, do tego jeszcze w dzień roboczy. Mamy tu takich współpracowników, którzy 5, 6 i 9 lat u spowiedzi nie byli, żyją tak, jakby nie wiedzieli, że człowiek duszę posiada i że po śmierci rachunek z życia zdawać przyjdzie. Myślę, że gdyby słyszał choć wtedy owdę słowo Boże, toby się jednak upamiętali. Gdy ksiądz u nas choć kilka dni jest, zaraz można widzieć skutek ich pracy. W kwietniu byłem w Botropie, dokąd dwóch księży polskich przybyło. Tam zgadłem się z pewnym panem niemieckim, który mi powiedział, że od czasu, jak ci księża tam są, ani jednego Polaka nie widział pijanego, ani po ulicach halającego. Mówił dalej: gdyby zamiast zandarma, który tam jest, księża postawili, to byłoby stokroć ciszej i lepiej. W kościele ludu naszego było jak nabito, śpiew polski płynął ku niebiosom. Na te odgłosy ojczyste małom się nie rozpakował z wzruszenia. Było także kazanie o piekło, a kaznodzieja mówił bardzo pięknie i rozczulająco. Musiałem wyjść przed z nabożeństwa, aby do domu wracać, do pracy. Patrzył przed kościołem spaceruje sobie kilku podrostków Polaków. Zgorszyło mnie to, tak daleko do nich: Co wy tu robicie! Czy to nabożeństwo nie dla was? Na to oni się oburzili i poczęli mędrkować, że im nie mam do rozkazowania itp. Młodzież to była 17-letnia może. Zasmuciłem się, że już taka zepsuta i harda. Myślę, że ci rodzice źle czynią, którzy takich młodych w świat wysyłają. Niedojrzałe te chłopcy, nie czując nad sobą opieki rodzicielskiej, a mając w sobie za mało świętości, leżą w stronę, w którą ich wiatr światowy rzuca. Rodzice, nie wysyłajcie dzieci waszych za rychoło w świat, bo wysyłacie je na zgubę.

* Berlin. W kościele św. Piusa przy Palissadenstr. nr. 73 odbywał się będą w każdą niedzielę i święto o godzinie 10 uroczyste nabożeństwa dla Polaków.

* Stolarz Liebeck i żona jego z Plucichskich, sprowadzili się przed około czterema laty z Poznania do Berlina. W zeszłym tygodniu stawali ci małżonkowie przed sądem berlińskim, oskarżeni o skradzenie robotnikowi Heise 1300 marek. Heise mieszkał u nich, a spodnie z oszczędzonymi przez lat 20 pieniędźmi pokładł na noc na łóżku. Pomimo wykretów udowodniono Liebeckowej kradzież tych pieniędzy i skazano ją na rok więzienia; meża jej sąd uwolnił, ponieważ meza mu było tylko udowodnić zamknięcie kradzieży, a to, jeśli między małżonkami zachodzi, nie ulega karze.

* Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup tarnowski a prasa zagraniczna. „Bonus pastor“ pisze: Wiadomo, że w b. r. Najprzewielebn. ks. Biskup tarnowski, zarówno jak i inni Biskupi krajowi, zwiadał kanonicznie dycezyją swoją. Przy wizytach tego rodzaju, wypada każdemu Biskupowi przyjmować różne owoce, holdy, słuchać różnych przemówień i odpowiadać na nie. Z dawnych dawna tak było i jest u nas wszędzie i nie w tem zdżónego. W naszym kraju utrzymuje się nawet zwyczaj, również z dawnych czasów, że żydzi miejscowości przez Biskupa wizytowanej, występują nie rzadko uroczystie przed Niego i sposobem swoim okazują Mu cześć i poważanie. O powód takiego występowania nie pytamy. Będzie on i jest różnorodny a najpewniej polega na wyrachowaniu żydów, mającym ich własne dobro na celu, którzy nawet na wizycie biskupiej zrobić interes pragną. Bądźco bądź występowania ich w jakimś witają Biskupa, za złe brać także nie można. Owoż przy wizytacji tegoż rodzaju w dycezyji tarnowskiej zachodziły kilkakrotnie podobne objawy czci ze strony żydów dla dostojnego Wizytatora. Ks. Biskup też naturalnie przyjmował te holdy i na przemowy odnośne, przemawiał także już to ze względów grzeszności czy delikatności, już to (o przedewszystkiem) ze względów wyższych, bo pasterskich. Cóż tedy nie robi z tej delikatności biskupiej sofistery, przemysłności i cy-

nizm prawdziwie żydowski? Oto trąbi na wsze strony, rozsyła telegrams do wszystkich pism, na ich żądzie i usługach zostających, a mianowicie do gazet *wiedeńskich, berlińskich i peszteńskich* — zkaż znów czerpią swe informacje wszystkie pisma nieprzychylnie Kościółowi — rozsyła telegrams, powtarzając, wynoszące pod niebiosy ks. Biskupa tarnowskiego za jego „tolerancją“, „liberalne poglądy“, za jego „sympatją dla żydów“ i wyszczególnienie ich, których „za pionierów oświaty i cywilizacji w Galicyi uważa“. Szereg wszystkich innych epitatów opuszczamy, nie chcąc przedłużyć i tak tych nędznych żydowskich pochlebstw, a raczej tego wyrachowania, jakie mają, stawiając ks. Biskupa tarnowskiego za wzór innym Biskupom katolickim w monarchii“. Owoż z obowiązku naszego i ze czci, jaką żywny dla Pomazania Bożego, stajemy publicznie w obronie tak srogo spotwarzanego Księcia jedynę z dycezyji naszych, i wnosimy uroczysty protest przeciw tlómaczeniu słów Jego w powyższy podany sposób. Polegając tedy na zaciąganych informacjach i na słowach korespondentów zaznaczamy, że słowa ks. Biskupa, wygłoszone przy rzeczonych okazjach, techny wprawdzie wszędzie i zawsze pobłażliwością i delikatnością dla żydów, ale zarazem i przedewszystkiem taktem, godnością i miłością, która pochodzi Biskupa z natury zwyczajka. Wszystkie zatem inne pobudki i insynuacje, które słowem Biskupim prasa żydowska i liberalna podsuwa, są czystym wymysłem wyrafinowanej przebiegłości i cynizmu iscie żydowskiego.

* Wielki pożar nawiedził przed kilku dniami miasteczko Krupki w gubernii wileńskiej. Ogień powstał w chederze żydowskim podczas gdy w nim zebrali się już na naukę dzieci. Zdołali one jednakowoż uknąć bez szwanku, śpiący jednak melamed (nauczyciel) uległ silnemu opaleniu nóg i rąk. Straty są wielkie. Spaliło się ogółem osiemdziesiąt przeszło domów. Jest to trzeci w r. b. pożar w Krupkach. Dwa poprzednie nie przybrały atoli tak groźnych rozmiarów.

* Udzielenie się suchot przez kołczyki. Medyczne pisma donoszą: Czternastoletnia dziewczynka, sama zdrowa i ze zdrowej pochodząca rodziny, nosiła kołczyki po swęj przyjaźnielce zmarłej na suchoty. Wkrótce wystąpił tego skutki. Kończ uszu obrzękły i pokryły się wrzodami o płaskich a podminowanych brzegach. Dalek nastąpił obrzęk lewego gruczołu szyi, zatakowanie lewego szczytu płuc, bakcyle tuberkulozy w ziarninie wrzodów na uszach i w płowicach — galopujące suchoty. Jednym słowem typowe zaszczepienie tuberkulozy za pomocą kołczyków.

* Na karale pocztowej. Ile słów zmieścić można na karcie pocztowej czyli t. zw. „korespondencyjnej“ — oto pytanie, jakie postawili w tych czasach amerykańscy stenografowie, przeczynając dla zwycięży nagrodę w sumie 500 dolarów. Nagrodę zdobył p. Sylwanus Jones, stenograf z Richmond (Wirginia), który na karcie pocztowej zdołał pomieścić całą niemal powieść, a mianowicie 36,784 słów.

* Rekiny w Adrytyku. Przekopanie międzyrzecza Suezkiego wywołało następstwa, których Lesseps zapewne nie przewidywał, a mianowicie wprowadzenie rekinów do morza Sroczennego. I dawniej donoszono wprawdzie o obecności na tych wodach rekina, który okrążył Afrykę i przebył cieśninę Gibraltarską, zdarzało się to jednak co czterech lub pięć lat zaledwie; obecnie zaś ilość tych potworów morskich wzrosła bardzo znacznie, zwłaszcza w Adrytyku, dokąd przybywa wiele okrętów, przechodzących przez kanał Suezki. W zatoce Rjeka schwytao niedawno wielką samice, która się zaplątała w sieci rybackie, w sierpniu r. z. ujęto 2 młode rekiny w pobliżu zakładów kąpielowych. Jeden z nich, jakkolwiek bardzo młody, miał już 2,15 metra długości, a szczyki jego, opatrzone zębami od 2 do 6 cm., stanowiły już groźne dla kąpiących się niebezpieczeństwo.

* Kalendarz. Jutro w środę dnia 14-go sierpnia św. Euzebiusza w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 42. Zachód o godzinie 7 minut 25.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Cech cyrulików w Łowiczu. (Dokończenie.) Po wyzwoleniu chłopiec każdy powinien u mistrza swego, u którego się uczył, za półtowarzysza koniecznie robić pół roku. Lecz jeśli mistrz chce, może mu te pół roku darować; to na łascie mistrza, u którego się uczył. Szynku młodem towarzyszom nie ma inszy czas, jedno we dwie niedzieli po Wielkanocy raz, a we dwie niedzieli po ś. Michale drugi raz aby odprawowane były. Jednak przy tym mistrzowie dwa dla lepszej utciowości mają być, i szynku u któregokolwiek mistrza w domu, a mają go odprawować dobrem piwem lub przewozem lub Łowickiem. Postanawiamy, aby każdy brat, któryby w sprawie swęj od Dekretu naszego do sądu łowickiego apelować chciał, poślotożę wprzód do cechu odłożyć był powinien. Tu jednak declaracja, że gdy będzie dekret Cechu przez Pany Rayce deklarowany i aprobowany tedy te poślotożę ma do skrzynki należeć, a jeśli będzie retractowany, tedy ma być *parti oppelanti* zwrócony. Postronnego barwiera albo sturara aby zaden śmiasd nie śmiał chować ani mu mieszkania w domu swym naimować pod winą czternastu grzywien, z tej połowa na ratusz, a połowa ma zamkowi należeć. Sami też staracze albo partacze aby mistrzom cechowym niowczym tak *prywatim* iako w pu-

blisce przez zawieszanie miednic albo robienia rzemiosła przeszkoda nie byli. A któryby się takowy znalazł, któryby się tego wazył, gdy się to nam statecznie, deforowany będąc o takowy występku do PP. Radziec ma być karany dwudziestu grzywien, której połowica urzędowi, a druga delatorom ma być przyrzadzona. Aby chorob i ran szkodliwych zwłaszcza nie podejmował się zaden mistrz, bez dołożenia się starszych, od których dla lepszego opatrzenia ludzi chorych, i aby bezpieczniejszy był co go opatrzyć, rady zatrzymać ma, i żeby też z tej sławy na siebie mistrz nie odnosił. A gdyby się trafiło, czego nie day Boże, żeby bratu któremukolwiek chory umarł, a nikogoby na poradę z sobą nie wziął, ma być karany dziesięciu wrębów wosku. Mistrz gdy chorego przyjmie, i iusz go opatrował, a iuszby go mu odiął, ma być karany według zdania PP. Braci, a chorego, rego, chyba żeby za wiadomością iego i to opatrować nie ma, aby się pierwszy pierwszemu za pracę dosyć stało. Towarzysza mistrz żaden nie ma chować, ani mu też roboty dawać, któryby się mistrza cechowego, albo tego, który z Cechem trzyma, nie uczył. Towarzysze każdy wendrowy i roboty potrzebujący, ma mieć list od wycuczenia albo świadectwo zachowania swęj u mistrza, u którego robieł. A co dla tego, isz się ich siela pokazanie, między kotoremi łotrów, zbiegow i inszych nieustannie się u mistrza zachowawszy, albo co wiedzieć, jako się rzemiosła wuczyszyszy, y u kogo, siela się naidnie. Towarzysze każdy, skoro przywendrnie, ma isć do starszego mistrza, po kartkę, u kogo ma być gospoda. Lecz chcieli który mistrz dać towarzysza na gospode bez kartki, to na iego woli dobrej, iednak gdy ma przydzie koley, powinien onemu towarzyszowi dać gospode, który z kartką przyidzie. Towarzyszowi tez gospody mistrz nie powinien dluzey dać, iedno dwie niedzieli. Towarzysze żaden nie ma odpuszczenia brać dwie niedzieli przed majem, także dwie niedzieli po maju. Toz ma być rozumiano o iarmarku. A któryby z towarzyszow w chorobe wpadł, a piendzney na wspomozienie zdrowia swęj nie miał, takiego towarzysza chorego z bractwa opatrzyć powinna będzie. A gdyby zmarł, rzeczy iego przy bractwie zostana. Gdyby wdowa, albo brat który towarzysza nie miał, a drugiby ich miał nazbyt, powinien będzie iednego towarzysza drugiemu nazyczyć. Łaziebnik nie ma w rynku mieszkać, ani miednic wywieszać, ale w łazni ma mieszkać pod winą dziesięciu grzywien Panom na ratusz. Porządek albo nabożeństwo kościelne postawiamy, to jest, za umarłe na każdy rok raz w kościele Ducha św. we Włotek po niedzieli szrodopostnej, na którą aby każdy brat y z małzonką swą, także z towarzyszami przyszedł podwiną iednego wrębu wosku. A gdyby braciej na pogręzb lubo brata którego albo małzonki, lub tez z dziecięcia brackiego nakazano, którzyby nie przyszedł, ma być karany trzema wręboma wosku. Gdyby brat na brata skarząc się inszym siedzącym braciom utciowości nie wyręczał, albo czpakiem nie zdiał, iednym wrębem wosku ma być karany. Toć ma być rozumiano o stronie oskarzonego. Celazdy aby sie sprawowala według role im od PP. mistrzow danej, w niczem iey nie przestępiac, ale one mocno chowaiene pod winą piaci kamion wosku. Gdyby się tez sprawa takowa trařala, o ktorey tu w tych Artikulach wzmianki ani kary na nie postawiony nie masz, a wymawiały się tym brat który, iż tego w przywileji nie mamy. Dla tego tedy tey sprawy sadić nie mozecie. Tedy postanawiamy, aby sprawy te wszystkie, ktore sie kolwiek rzemiosla dotykaja, lub to z bratem lub czeladnikiem, albo gdyby się tez y samsiad który skarzył na brata ktorego w sprawie iakiey rzemiosla się dotykajacy, mocił bedzie bracia naszy cechowi sprawę takową każdą uznawać według zdania ich karać, zostawiszy każdemu wolną apelacją do urzedu mieiskiego Łowickiego. Item gdyby towarzysz który zawiniszy w przeciw mistrzom albo komu inszemu, a nie sprawiszy się z onęj występku, z miastaby odszedł, mocił bedzie Panowim mistrzowie y towarzysze takowego czeladnika tribować dotąd, aby się znowu wrocił y sprawę o sobie dostateczną dał. Beda iednak mistrzowie mocił dobrego zę ledę uczynić. Do tego aby żaden z Urzedu miasta Łowickiego tak burmistrzowskiego iako y wojtowskięgo nie wazył się tego, aby miał dać list od wycuczenia uczniowi Łowickiemu tego rzemiosla *scine scitu et consensu totius Contubernii*, przed przepadkiem winy trzystu grzywien polskich, ktorey winy połowica do skarbu J. M. X. Arcebiskupa, a druga do skrzynki cechowej tego rzemiosla. Co wszystko aby wagę swoię miał, y Cyrulicy pomienieni teraz y na potom będący przy tym swoim postanowieniu przez nas potwierdzonym zachowani zostali, rozkazujemy, aby Urząd z pokazaniem tego listu naszego wszystko to do exekutyki przywodził y w niczym owym bezprawa nie uczynił ani czynić dopuszczał, a dla większej pewności ręką własną się podpisawszy, pieczęć naszą wycisnąć rozkazaliśmy. *Actum et datum in Arce nostru Loviciensis die XV Septembris Anno Dni 1632. Joannes Węzyk Archiepus Gnesen.*

Przybyli do Poznania. Poznań, 12 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Potworowski z Kosowa, Rogaliński z Królikowa, Knobelsdorf z Loeban, pani Zey-sing z Murowanej Gośliny, pani Rudzińska z Królestwa Polskiego, Kazimirski z Galicyi, Toporowski z Wilna, Klaczyński z Warszawy, Schreiber z Drzyna, Winkler z Wrocławia, Lasocki z Lechlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Nowak z Bytnia, pani Sokolowska z siostrą z Niemierzy, pani Mühte z siostrą z Krakowa, Neymann z żoną z Obernigk, Heimann z Wrocławia.

(32) LOTERYA. (Bez gwarancji.) Berlin, dnia 9 sierpnia.

Przy dalszym dniu popołudniowym ciągnięciu czwartęj klasy 180 król. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)

391 429 502 602 704 13 823 32 943 1031 631 82 749 2132 (300) 208 340 50 (300) 410 705 897 93 (300) 990 3035 (300) 99 120 40 80 (300) 258 361 69 492 512 41 72 676 803 39 43 4008 185 252 817 83 84 496 519 53 90 (500) 610 98 40 774 847 904 17 44 5314 51 109 459 (500) 98 698 566 6028 118 41 50 869 72 99 420 55 541 (3000) 614 (300) 825 91 964 85 7056 90 445 (3000) 696 789 875 98 978 8211 301 74 458 610 711 80 64 70 71 922 (3000) 9497 528 661 97 828 69 75 84 (500) 90 (500).

10022 878 548 835 98 830 89 945 89 11055 140 96 243 94 (3000) 421 43 89 509 609 70 777 (300) 12114 15 209 386 89 519 72 (300) 886 89 905 (500) 13426 563. 615 940 15001 14184 (500) 316 48 526 81 628 808 60 901 12 93 15151 84 217 44 337 490 617 70 720 42 950 68 16106 83 438 81 564 (500) 678 71 39 42 867 17181 289 346 52 536 77 628 94 18060 108 36 96 282 856 59 50 519 77 638 63 68 (300) 94 95 19032 128 307 52 56 77 94 416 25 (3000) 56 553 82 623 31 809 (300) 16 (500) 49 995.

20005 217 24 469 73 95 (500) 538 58 833 54 55 2123 (3000) 48 82 203 74 325 34 39 496 621 700 89 830 22087 200 13 449 654 736 898 961 23010 119 230 (3000) 90 845 546 47 24195 356 519 799 822 62 931 73 25031 (1500) 96 204 63 79 374 (300) 698 835 973 86 26020 124 56 62 269 302 80 88 90 432 555 669 709 24 90 838 27125 213 314 74 722 26036 99 211 399 420 64 74 77 507 59 (500) 68 610 68 878 951 29081 90 143 80 244 90 35 93 436 82 596 688 910.

30000 52 57 (300) 180 261 414 88 553 896 985 31056 (300) 143 443 57 61 64 513 643 63 65 847 908 32128 62 291 312 73 452 518 691 33.03 34 44 80 155 238 39 413 94 584 913 24125 232 306 29 541 88 730 804 350563 67 111 44 68 95 299 405 25 40 835 10 713 958 36093 175 (1500) 272 32 29 (3000) 87 461 528 (1500) 54 600 4 769 823 66 37239 501 4 64 657 79 67 859 38002 112 15 78 215 (300) 43 817 (1500) 18 19 30 431 512 841 39297 348 97 566 802 17.

40025 (300) 251 60 97 432 79 579 612 29 59 744 835 979 41030 43 117 224 51 800 596 773 983 84 42030 38 181 351 474 574 99 617 40 804 58 69 901 43166 257 550 672 745 77 808 29 87 913 29 44066 177 237 495 524 73 695 776 99 824 940 80 45137 61 77 (500) 285 (300) 446 50 605 47 87 706 873 906 24 46005 12 52 88 97 108 35 74 329 439 45 95 551 604 16 727 94 96 810 47171 35 80 96 227 434 665 (1500) 700 83 818 15 944 64 48170 289 369 (300) 73 446 604 68 958 77 49071 74 93 139 71 450 572 680 716 (300) 40 870.

50000 (3000) 239 58 68 611 709 54 818 26 (3000) 38 901 25 51222 93 351 429 500 99 645 64 925 52280 605 83 634 834 936 53047 63 196 79 549 831 57 409 11 545 628 540 2 110 24 56 549 83 712 62 (1500) 837 96 55083 253 474 (500) 602 723 (300) 85 930 56088 89 263 (500) 372 99 412 838 718 42 85 57010 45 49 131 (3000) 76 318 492 709 86 947 92 58081 98 117 43 64 68 241 384 86 88 514 56 (3000) 743 (300) 59119 286 92 300 417 (300) 503 32 725 86 87 825 (3000) 75 908 (1500).

60021 177 276 415 544 66 619 78 79 80 95 942 61081 477 (1500) 545 686 712 43 857 934 61 85 62180 215 56 91 429 78 718 (3000) 63189 (500) 803 46 422 646 84 93 739 800 64040 64 97 119 81 220 334 417 524 93 777 806 33 65188 96 207 88 306 402 539 57 614 63 799 825 948 (3000) 66193 301 27 586 41 56 616 89 757 923 51 76 (1500) 67055 200 537 81 614 875 954 68074 289 423 88 507 98 908 69002 18 43 99 164 354 88 416 36 99 519 45 600 772 95 856 (500) 999.

70018 242 58 467 68 562 97 857 76 71116 252 79 (500) 453 (500) 742 (3000) 66 71 86 92 876 908 68 72139 349 405 88 630 624 751 832 76 911 (500) 730 5 104 803 476 547 676 813 926 74019 (3000) 61 241 95 388 46 517 767 801 26 83 910 19 75135 43 832 49 82 412 88 565 707 88 95 (300) 954 91 76073 271 89 518 90 624 30 836 907 77023 (3000) 117 61 272 391 53 95 78081 41 (1500) 63 128 219 61 301 (300) 449 559 (500) 79 664 806 228 79137 71 280 449 90 565 631 40 703 842 917.

80128 225 (1500) 369 94 400 513 78 703 (500) 87 946 81165 241 304 79 438 (3000) 772 82103 216 40 58 77 318 (1500) 500 30 723 27 28 10 42 84 (500) 83047 65 72 73 110 (200) 89 207 9 382 410 25 (3000) 551 (500) 608 770 (300) 84123 254 383 443 561 731 (1500) 85018 65 245 323 417 45 (300) 54 57 538 756 871 84 909 (1500) 15 86015 27 (1500) 99 191 314 517 63 787 885 87143 78 222 31 87 301 98 423 43 715 91 (3000) 8217 81 915 59 (5000) 88243 61 348 49 426 55 601 29 36 882 89010 99 (1500) 139 67 88 236 90 308 57 403 27 95 537 692 712 (3000) 65 97 915 54.

90055 162 326 96 440 75 515 51 (3000) 750 922 91089 53 74 104 267 78 464 (5000) 74 581 614 (3000) 732 (3000) 985 92115 421 629 745 852 (3000) 93001 9 28 156 208 15 336 446 649 76 815 914 77 94026 71 98 (300) 135 295 97 396 400 881 911 93 95020 59 122 380 925 67 96001 159 88 205 324 81 530 84 94 710 892 97268 811 479 638 86 98 719 890 98 929 98163 95 440 59 638 92 714 47 77 99037 46 81 182 213 38 53 343 401 70 670 796 842.

100095 102 17 78 212 (3000) 48 331 696 834 993 14 77 95 101072 118 (1500) 253 364 (500) 436 92 (300) 563 674 745 48 83 842 61 80 995 102048 58 376 564 614 707 103083 203 83 512 661 907 104027 535 52 57 622 69 72 82 774 812 948 90 105167 62 209 471 502 659 (3000) 63 905 73 106145 227 596 836 770 849 (3000) 994 107027 879 99 625 99 824 108017 110 27 90 205 21 421 592 632 (1500) 40 886 (1500) 109015 19 75 127 59 (500) 431 538 82 812 43 46 94.

101114 223 72 313 (1500) 628 887 111087 122 (1500) 68 388 410 600 26 784 978 112321 423 71 544 788 (1500) 973 113 90 159 363 74 628 664 713 29 88 844 920 114053 82 88 115 265 62 66 364 424 898 (500) 904 11 (300) 115383 (3000) 445 541 639 (3000) 797 (300) 964 66 87 116065 (3000) 218 56 398 439 (300) 526 604 725 974 117037 231 (1500) 517 84 94 738

566 914 118143 230 81 367 440 46 64 659 928 119074 158 219 (3000) 411 500 608 60 890. 120154 262 393 437 658 713 77 890 914 62 120110 (30) 122 281 (1500) 319 70 464 89 674 632 803 955 122047 50 58 104 254 333 73 518 43 693 891 929 63 123177 470 124005 113 36 64 230 65 301 423 567 787 (500) 125087 164 285 87 335 36 61 418 29 52 508 69 824 60 939 126028 111 68 (500) 368 (3000) 71 456 74 551 605 46 920 52 84 95 127111 18 33 283 84 467 (500) 503 15 80 94 605 (300) 842 920 123106 415 517 650 755 918 71 129095 291 95 427 502 62 631 80 785 890 92 93 949 (500) 50 64 87.

130

